22 LISTOPADA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

№ 326.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — U starozakonnych handlarzy tutejszych policja miejscowa zabrała: śledzi beczek 20, bryndzy faskę, séra faskę i koszyk cytryn; przedmioty te jako zupełnie zepsute, a tém samém wedle opinji urzędu lekarskiego zdrowiu szkodliwe, w obec właścicieli w Wiśle utopiono, właściciele zaś na mocy art. 564, 584 i 585 kodeksu karnego, do odpowiedzialności pociągnięci zostali. — Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra ostrzega przytém wszystkich handlujących, że odbywane będą częste rewizje i w razie znalezienia u nich artykułów zdrowiu szkodliwych, winni ulegną karze prawem przepisanéj.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do dnia 9 (21) listopada r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 17, na które, tudzież na dawniejsze w 193 wnioskach, złożono rs. 2107 k. 65 (złp. 14,051); na żądanie 67 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. rs. 22 kop. 6) rs. 1498 kop. 21 (złp. 9988 gr. 2) i umorzono książeczek oszczędności 31; — przeto uczestników 5243 posiada kapitał rs. 172,295 k. 8 **(czyli zł. 1,148,633 gr. 26)**. — Warszawa d. 9 (21) listop. 1847 r. — Naczelnik, *Słomiński.*

Do kasy oszczędności Płockiéj w dniu 26 października (7 listopada) i 2 (14) listopada r. b., 66 uczestników złożyło rs. 195 kop. 45 (czyli złp. 1303), zaś w dniach 24 i 31 października (5 i 12 listopada) t. r., uczestników 15 odebrało rs. 311 kop. 68 (czyli złp. 2077 gr. 26); cały zatém kapitał przez 416 uczestników posiadany, wynosi rs. 5977 kop. 79½ (czyli złp. 39,851 gr. 29).

Dalszy ciąg listy osób które winny zgłosić się do kancelarji rady administracyjnéj po odebranie rezolucji na podane memorjały.

Burkiewicz Anna, Bednarska Teresa, Bauer Nepomucena, Brocki Konstanty, Bazyl Ick, Bartlukowa Anna, Bełdowska Ludwika, Buczyńska Mendel, Brünn Dwojra, Radziszewski w imieniu sukcesorów księcia Kozłowskiego, Babski Aleksander, Bobolecki Teodor, Bonarski Wawrzeniec, Bietkowska Kazimiera Urszula, Barankiewicz Agnieszka, Brodzki Józef, Broitmanowa Golda, Bresbor Leon, Brzeziński Antoni, Borkowska Helena, Berchaim Szaja Brandla, Brzozowska Joanna, Borowski Antoni, Bogdański Maksymiljan, Borys Paweł, Blumenfeld Rachmiel, Baunerowa Nepomucena, Bakowski Konst., Badowski Jan, Banduski Fran. i Ant., Niemczyk, Balińska Klara, Bajorajski Chonel Zelmanowicz, Berliner Jakób, Bagieńska Rozalja, Borowicz Lajzer, Bogucka Fréderyka, Bubska Marja, Bobecka Katarzyna, Budna Małgorzata, Bieńkowska Tekla, Bzowski Izydor, Bienkowska Tekla, Butryn Nikodem, Berg Justyna, Bracławska Antonina, Borowski Stanisław, Blumsztejn Lejzer, Borowicz Szymon, Bardjawe Haskiel, Bartold Józef, Biaczyński Kacper, Bielski Jerzy, Batkowska Zofja i Kozańska Elżbieta, Bornert Juljanna, Busse Bogumiła, Biernacki Jan, Burland Eljasz, Brincken Józef Mikołaj, Biernacki Seweryn, Beil Franciszek, Buczyłowski Karol, Bronikowska wdowa, Bertrand Ignacy, Baumann Antoni, Błędowski Felicjan, Bukowski Stefan, Biernacki Jan Porajec, Bruszewski Ignacy, Budkiewicz Maciej, Biesiekierski Ferdynand, Bajorajski Zelman, Block, Blach Marcin i Sledziński Kazimierz, Budkowska Ludwika,

Bohusiewicz Juljan, Berdecki Bonawentura, Badowski Amand, Bielak Grzegorz, Biszof Jan, Berlier Karolina, Bajer Icek, Buszych Paweł, Bartz Karol, Baumzetzer Blandla Srulowa, Barbier Eugenjusz, Bielawski Franciszek, Borycki Jan, Berczyński Andrzej, Białostocki Szlomka, Biernacki Wojciech, Bieganowski Stanisław, Bajtenman Michał, Bruszewski Feliks, Braun Bajla 1-mo a 2-do voto Arnwald, Biernacka Juljanna, Bugajer Frejda Sendrówna, Bernardt Juljanna, Brause Wilhelm, Bronke Michał, Brzoza Józef, Bankowski Józef, Bersohn Szmul, Böhner Jakób, Blintz Ryfka, Brzezicka Brygida, Billing Jan, Brzezińska Józefa, Bieliński Tadeusz, Blumberg Jankiel, Blok Marcin, Borowski Antoni, Bartels Konstancja, Berezowski Jan, Bauerertz Dawid, Budzyński Józef, Biedroński Józef, Broener Franciszek, Brachweld Blum, Bębnowski Jan, Belfroid, Brzeziński Antoni, Brudowa Agnieszka, Brawer Józef, Bojankowski, Buczyński Tadeusz, Brian Tobiasz. (D. c. n.)

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydziału I-go. — Józef Swiderski ze służby utrzymujący się, pociągnięty do odpowiedzialności za liczne kradzieże po sklepach w Warszawie spełnione, w złożonych przed sądem zeznaniach przyznał, iż w sklepach w gościnnym dworze za żelazną bramą, których bliżéj oznaczyć nie umiał, pokradł różnocześnie: 1) sztukę perkaliku na dnie białém w deseń zielony i niebieski; 2) sztukę płócienka ciemnego koloru w kratki; 3) sześć chusteczek bawełnianych czarnych z białemi szlaczkami; 4) perkalu białego zawiniętego w papier łokci 9. Kradzieże te jak utrzymuje, spełnił przeszło przed dwoma laty; nadto w maju r. b., nieznanéj pani kupującéj gruszki na targu za żelazną bramą, skradł upuszczony woreczek z pieniędzmi, w którym blisko rs. 6 znajdować się miało. Wzywa zatém wszystkich którzy przez powyższe kradzieże poszkodowani zostali, aby w ciągu dni 14 od daty niniejszego ogłoszenia dla ustanowienia istoty czynu do sądu tutejszego zgłosić się zechcieli.— Warszawa dnia 5 (17) listopada 1847 r.— Asesor kryminalny prezydujący, *Modzelewski*.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. 2-go. — Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem kraju czuwające, ażeby na Stanisława Fronckiewicza zarzutem zbrodni zabójstwa obwinionego, ścisłą zwracały uwagę, w razie jego dostrzeżenia ujęły i pod najściślejszą strażą sądowi poprawczemu tutejszemu dostawić rozkazały. Wzywa przytém sąd poprawczy osoby prywatne, iżby za powzięciem wiadomości o teraźniejszém miejscu przebywania wspomnionego Stanisława Fronckiewicza, o tém natychmiast najbliższą władzę policyjną zawiadomić zechciały; nadmienia przytém sąd poprawczy, że Stanisław Fronckiewicz dawniéj mieszkał we wsi i gminie Pruszki, w pow. Łomżyńskim, gub. Augustowskiéj, ostatecznie zaś to jest od r. 1844 czasowo za świadectwem przebywał na robocie przy budowie berlinek w kolonji Wywłoka zwanéj, w gminie Jadów, pow. Stanisławowskim, gub. Warszawskiéj. Rysopis jego jest następujący: mógł mieć lat 24, wzrostu miernego, krępy w sobie, włosów ciemnych, nosa proporcjonalnego, oczu ciemnych.— Warszawa d. 3 (15) listopada 1847 roku. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 230, wyjechało 300.

W dniu 15 b. m. i r., w Wieluniu, skradziono kosztowności następujące: 1) Para kolczyków dyamentowych z bombelkami obsadzonych nie à jour w futeraliku safjanowym; 2) para kolczyków z bombelkami 16 to karatowych z angielskiego złota, obsadzonych perłami i rubinami; 3) para kolczyków złotych; 4) kolję koralową ze złotą fermuarką, w któréj osadzony koral; 5) sześć srebrnych łyżek z literami F. H. K.; 6) szczypczyki srebrne do cukru; 7) sześć par deserowych noży z widelcami. Ktoby powziął jaką wiadomość o tych przedmiotach, raczy donieść do składu sukna i kortów przy ulicy Nowo-Senatorskiéj nr. 477*a* za wynagrodzeniem. Szczególniéj uprasza się WW. pp. jubilerów o łaskawe zwrócenie uwagi na wyżéj wyszczególnione kosztowności.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Przysiędze* przywołani wszyscy po 2-kroć; — w Teatrze Rozmaitości po komedji *Dwaj bracia*, Pan Żółkowski 2-kroć; po *Indjanie* Pani Hofman i Pan Korzeniowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bzinkowski Maciéj ob. z Radomia nr. 625, Czatkowski Stan. ob. z Płockiego nr. 367, Gadamowicz Wik. ob. z Kielc nr. 1085, Heryng Edw. ob. z Borowa nr. 2575, Jaszewski Piotr ob. z Radomia nr. 310, Jelski Włodz. ob. z Garbolina nr. 1358, Izbiński Ign. ob. z Zaborowa nr. 613, Karczewski Adolf ob. z Musiałka-duża nr. 484, Kurianow Aleks. kapitan z Brześcia nr. 585, Księżopolski Fran. ob. z Mysłowa nr. 625, Krasnodębski Stefan ob. z Siennicy nr. 2680, Łącki Kazimierz ob. z Haron nr. 177, Męcińska Gabrjela hr. z Kuczyna nr. 570, Mandard Marja Ernest kup. z Krakowa nr. 476, Osiecki Ign. ob. z Krośniewic nr. 542, Ostrowski Józef ob. z Dziewul nr. 115, Orsetti Tomasz ob. z Oporowa nr. 660, Raduski Andr. ob. z Petersburga nr. 39, Szymanowski Józef ob. z Skolmowa nr. 584, Sokołowski Leop. ob. z Czyżewa nr. 411, Stadnicki Władysław hr. z Krakowa nr. 613, Smoczyński Tadeusz ob. z Lubli-

na nr. 625, Wojtasiewicz Fran. ob. z Magnuszewa nr. 1064, Wołowski Feliks ob. z Osuchowa nr. 613, Zabołocki Wasili jen.-major z Rajgroda nr. 1259, Zeromski Hen. ob. z Chodakowa nr. 613.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bardzki Ign. ob. z nru 584 do Płocka, Bratkowski Kajet. ob. z nru 500 do Laskowa, Dzierżanowski Ksaw. ob. z nru 556 do Lezniczki, Duszyński Józef ob. z nru 317 do Garwolina, Dobek Eugen. ob. z nru 500 do Leśnicy, Fraget Alfons ob. z nru 1258 do Paryża, Gościcki Arkad. ob. z nru 586 do Węgrzynowa, Gostkowski Fran. ob. z nru 414 do Lgoty, Kosobudzki Leonard ob. z nru 584 do Płocka, Kamocki Jan ob. z nru 584 do Łąkaszyna, Kłosowski Adam ob. z nru 476 do Lipna, Kamocki Jan ob. z nru 1310 do Sklęczek, Małachowski Lud. hr. z nru 415 do Moszczenicy, Olszewski Marcin ob. z nru 500 do Lublina, Przedpełski Hen. ob. z nru 551 do Borzenia, Pęczkowski Zyg. ob. z nru 584 do Sniadowa, Rutkowski Klemens rzecz. radzca stanu z nru 481 do Płocka, Römer Stanis. ob. z nru 414 do Wilna, Skarzyński Edmund ob. z nru 556 do Popowa, Wronowski Konst. ob. z nru 500 do Lublina.

Rozmaitości.

KSIĘŻNA ALEN.

Wiosna roku 1681 rozwinęła swe skrzydła z promieni słonecznych i uroku barw kwietnych.

U wysokiego gotyckiego okna w starożytnym zamku w Celle, siedziała piętnastoletnia dziewica, i śmiejąc się wesoło, oparła jasnowłosą, w bujne sploty utrefioną główkę, o rękę. Biała sukienka obejmowała skromnie pełną, dziewiczą kibić; jedna tylko niebieska lilja tkwiła we włosach. Przed nią stał młody rycerz z baretem o powiewnym pióropuszu w ręku; a jego ciemne ogniste oko, spoczywało namiętnie na lubéj obok niego postaci.

„Jesteś mi dziś wcale rozpustnym, Kenigsmark!“ — ozwała się dziewica— „Mało ze śmiéchu nie płaczę.“

„Gniew ten chętnie zmażę!“— odrzekł hrabia, i śpiesznym pocałunkiem omusnął z oka łzę, która po jéj twarzy toczyła się jak kropla rosy po jagodzie.

„Kenigsmark! Ośmielasz się coraz więcéj!“ — przejęło dziecię książęce, gniewem spłonąwszy— „Gdybym to mojemu ojcu powiedziała, niedługo podobno bawiłbyś u dworu w Celle.“

„I mogłażby dobra, miła Zofja uczynić to swemu towarzyszowi szkolnemu, który za nią owe trudne łacińskie, przez nudnego doktora akademji zadawane listy układał, który cierpliwie na ośm dni o chlebie i wodzie za to zamknąć się dozwolił, że ona ambasadorowi wiedeńskiemu, chrząszcza do baretu przypięła?“— Tak pieszczotnym głosem zapytywał się rycerz objąwszy miłosném ramieniem księżniczkę.

„Nie, Kenigsmark; tego ona nie uczyni“ — szepnęła Zofja, a jéj usta zetknęły się z ustami młodego hrabi.

Wtém ozwało się na korytarzu ciężkie, brzękotne stąpanie. Długi całunek musiał się wreszcie przerwać, a Kenigsmark zniknął bocznemi drzwiami. Zofja chwyciła do rąk krosienka, a gdy ojciec jéj, Jerzy Wilhelm, książę Cellejski wszedł do sali, już księżniczka raźno szydełkiem na aksamicie kwiat wyrabiała. Stary książę nie mógł po córce niczego się domyślić, bo jéj lica zawsze jak róże kwitły, a przeto purpurowy ich rumieniec bynajmniéj ojca nie zdziwił. Księżniczka ucałowała z uszanowaniem rękę książęcia, i przysunęła mu krzesło, w którém usiadł.

„Zofjo“—ozwał się ojciec — „wiész, żém cię już w dziewiątym roku życia twego zaręczył książęciu Wolfenbüttel; że go niestety, opatrzność pierwéj ze świata zebrała, nim jeszcze zaślubiny wasze nastąpić mogły! Odtąd pierwsi książęta niemieccy zgłaszali się o twoję rękę... Wybiérałem starannie, gdyż wypadało mi czuwać zarazem nad szczęściem mojéj Zofji i korzyścią kraju mojego. Dziś nareszcie stanęło w radzie państwa niezmienne postanowienie, abyś została małżonką elektora Jerzego Ludwika Hanowerskiego, który niegdyś tron Anglji, ma odziedziczyć. Jesteś więc narzeczoną, i aby ci to powiedzieć, przyszedłem tutaj.“

Za owych czasów nie było w zwyczaju, aby córki, mianowicie córki książęce, w podobnych wypadkach, rodzicom się sprzeciwiały. Zofja skłoniła się ojcu posłusznie, nie dozwalając ozwać się bólowi, przeszywającemu jéj piersi, i żadne ludzkie oko nie dostrzegło téj łzy, co padła cicho w kielich goździka, który księżniczka właśnie na krosnach wyszywała.

* *
*

Leniwie i smutno upływał dziewicy książęcéj czas przedślubny. Przydano jéj surową ochmistrzynię, która i na chwilę Zofji nie opuszczała, przezco wszelki stosunek z Kenigsmarkiem, jéj towarzyszem młodości, ukochanym jéj duszy, ustać musiał. Tylko w zgiełku życia dworskiego spotykała go niekiedy księżniczka, nie mogąc jednak najmniejszego słowa, żadnego prawie spojrzenia, z nim wymieniać. Przecież w łagodne nocy letnie zostawały jéj okna otworem, a natenczas zabrzmiewała do nich z dźwiękiem gitary rzewna piosen-

ka skargi miłosnéj. Nie jednego zaś poranku, chociaż mury zamku niezmiernie wysokie były, znajdowała księżniczka świeżą kwietnią równiankę na oknie, i rozwijała szybko pargaminową owiązkę, zawierającą tkliwe pozdrowienia miłosne od Kenigsmarka.

Wreszcie nadszedł dzień zaślubin, którego Zofja jak śmierci się lękała. Przyszło pożegnać drogiego ojca, i z rozdartém sercem wsiąść do powozu podróżnego. Świetny orszak towarzyszył księżniczce, a w orszaku, mimo jéj wiedzy, znajdował się także hrabia Kenigsmark. W pobliżu Hanoweru zajechał książę Karol, brat narzeczonego, w otwartém polu drogę księżniczce Zofji. Zagrzmiały działa, uderzono wesoło w trąby i kotły, aby oznajmić miastu, iż narzeczona książęcia zjeżdża. (D. c. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 13 (25) listopada r. b., odbywać się będzie na sali licytacyjnéj rządu gubernjalnego tutejszego, głośna in minus licytacja w godzinach rannych począwszy od 10-éj, na dostawę materjałów piśmiennych i innych potrzeb kancelaryjnych dla biura rządu gubernjalnego Warszawskiego, przez ciąg r. p. 1848 dostarczyć się mających. Ubiegający się o dostawę powyższą udowodnić winni świadectwem miejscowéj władzy, że są w posiadaniu składu materjałów piśmiennych w Warszawie, jakotéż złożyć vadium gotowizną lub listami zastawnemi w kasie gubernjalnéj do wysokości rs. 450, bez którego do licytacji przypuszczeni nie zostaną. Bliższe objaśnienia i warunki licytacyjne oraz próby dostawiać się mających materjałów przejrzeć można w wydziale skarbowym rządu gubernjalnego w zwykłych godzinach biurowych.—Warszawa d. 5 (17) listopada 1847 r. — W z. gubernatora cywilnego, radzca gubernjalny, *Rozwadowski.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomosci osób interesowanych, że w dniu 13 (25) listopada r. b., odbywać się będzie w sali licytacyjnéj rządu gubernjalnego tutejszego w godzinach rannych poczynając od 10-éj, głośna in minus licytacja na dostawę świec łojowych rurkowych, stearynowych, oleju i t. p., dla biura rządu gubernjalnego Warszawskiego przez ciąg r. p. 1848 potrzebować się mogących. Ubiegający się o dostawę powyższą udowodnić winni świadectwem miejscowéj władzy, że są fabrykantami lub posiadają składy wyrobów mydlarskich w Warszawie, jakotéż złożyć vadium gotowizną lub listami zastawnemi do wysokości rs. 75 bez którego do licytacji przypuszczeni nie zostaną. Warunki licytacyjne przejrzeć można w wydziale skarbowym rządu gubernjalnego każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych.—Warszawa d. 5 (17) listopada 1847 r.— Za gubernatora cywilnego radzca gubernjalny *Rozwadowski.*—Za naczelnika kancelarji, *Moraczewski.*

Komisarz administracyjny cyrkułów I i XI— Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na skutek uchwały rady familijnéj, z d. 8 (20) b. i r., o godzinie 2-éj z południa w domu pod nr. 2677 przy ulicy Bednarskiéj sytuowanym, licytacja głośna na sprzedaż ruchomości, jako to: wyrobów stolarskich, takichże warsztatów, materjałów, naczyń, garderoby, bielizny, pościeli, mebli, obrazów, luster, i t. p. drobniejszych przedmiotów, po Andrzeju Morantowiczu pozostałych. Mający więc chęć ubiegania się o kupno tychże, zgłoszą się w czasie i miejscu powyżéj oznaczonym.—*Pawłowicz.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Pozostawione w dorożce noży stołowych w srebrnéj oprawie sztuk 12 i pudełko w którym znajduje się portret mężczyzny daguerotypowany, właściciel odebrać może za udowodnieniem z biura policji tutejszéj.—Nr. 95084 i 95004.

W dniu 11 (23) listopada 1847 r., o godz. 9-éj z rana, w domu nr. 2401 meble jesionowe, olszowe;—o godz. 10-éj z rana pod nr. 1777, meble machoniowe i jesionowe: — o godzinie 12-éj w południe pod nr. 1726, meble machoniowe i jesionowe; — o godzinie 2-éj z południa pod nr. 752, meble machoniowe i jesionowe;— w dniu zaś 12 (24) b. m. i r., o godzinie 10-éj z rana pod nr. 1860, meble jesionowe i olszowe;—o godzinie 12-éj w południe pod nr. 752, meble machoniowe i jesionowe;—o godz. 3-éj z południa pod nr. 394, meble machoniowe i t. p.;— oraz w dniu 17 (29) t. m. i r., o godzinie 10-éj z rana pod nr. 1351*a*, w Warszawie meble jesionowe prawnie zajęte, przez publiczną licytację sprzedane będą.— *Karwowski*, komornik.

W pałacu dawniéj Paca przy ulicy Miodowéj, są do wynajęcia każdego czasu następujące LOKALE: 7 pokoi z kuchnią angielską na 2 ém piętrze od od frontu; 4-ry pokoje z wielką salą i kuchnią angielską na dole gdzie była restauracja; 4-ry pokoje z salą i kuchnią angielską na dole w korpusie od ogrodu, oraz mniejsze pomieszkania i stajnie, wozownie do tych pomieszkań lub bez. Wiadomość u dzierżawcy pałacu na 1-ém piętrze w korpusie.

Kto ma od Nowego-Roku PIEKARNIĘ do wynajęcia, niech da wiadomość pod nr. 263 przy ulicy Freta.

Dziś i w dnie następne od godziny 6-éj wieczorem, w cukierni na rogu Saskiego placu p. Bisier et Comp., grać będzie muzyka pod dyrekcją p. *Mejera.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowym zakładzie piwa bawarskiego przy ulicy Trębackiéj nr. 641 pod firmą *Gambrinusa*, grać będzie kwartet składający się z dwóch arf, fletu i skrzypców.

Dziś w kaw. przy ulicy Krak.-Przed. wprost poczty pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś, jutro i pojutrze w nowo-wyrestaurowanéj kawiarni *Caffé de belle vue* wprost kolumny króla Zygmunta na 1-ém piętrze, od godziny 5-éj po południu, grać będzie z kompanją *Sidorowski.* Przytém kawa MOCKA codzień.

Dziś w kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu dawniéj Ossolińskich nr. 739, grać będzie z kompanją *Wolf.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Fritza, grać będzie z kompanją *Rajczak.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Freta wprost Długiéj na dole, grać będzie z kompanją *Wilchelm.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609, w domu dawniéj Henikowskiego a teraz Majewskiego, grać i śpiewać będą pp. *Steiling.*

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni pod nr. 163, przy ulicy Nowomiejskiéj, w domu zwanym Gdańską Piwnicą, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Napój miłosny. Panorama Neapolu.*
Dziś z rana zimna stopni 0, wczoraj w pol. zimna stop. 1.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.